

Tłumaczenie z angielskiego

Warszawa, Polska, 11 lipca 1919 r.

Minister Wojny,

Warszawa, Polska.

Panie,

Mam zaszczyt donieść, że list Pański z 5 lipca w tej chwili otrzymałem.

Prośbę Pańską, by zapasy żywności były importowane tak kolejami szluzowymi jak drogą wodną przyjmujemy do wiadomości, a kopję listu Pańskiego odesyłam do Międzynarodowej Misji Kolejowej.

Nie spełnienie roszczenia Pańskiej prośby gdyż nie było żadnego zatrzymania w dostawie zapasów kolejną szluzową chyba czasowo, w chwilach, kiedy Polskie władze nie były w możności zwracania pustych wagonów Niemcom, którzy wówczas chwilowo przestawali przewozić żywność przestrzegając władze polskie, że takie kroki podejmą. Dostawy drogą wodną także zostały przerwane, wskutek wstrzymania się władz polskich oddania Niemcom pustych szkut a po przerwaniu zaś takiego ruchu trudną jest rzeczą przywrócić go natychmiast. Takie odwołki są bardzo niewskazane, a w tym wypadku skłóczyły się wielkim wydatkiem dla Rządu Polskiego, który zapłacił musiał opłatę przestój okrętom zatrzymanym w Gdańsku z powodu braku szkut. Ta zwłoka przeszkodziła także utyciu Wisły w pełnej mierze, kiedy woda była wysoka, co również do pewnego stopnia przyczyniło się do tego, że niektóre szkuty osiadły na mieliźnie. Szlachetność nakazuje stwierdzić, że szkuty obecnie zostają przez Polaków zwracane na czas i wagony kolejowe znajdują się obecnie zniechęceni w równowadze, chociaż w dziedzinie listy Pańskiego Polacy byli Niemcom winni 378 wagonów i wówczas Niemcy wstrzymali się dostarczyć więcej żywności, dopóki ta zaległość nie zostanie wyrównana.

Pewne opóźnienie ruchu szkut po stronie niemieckiej, a także pewna trudność dostarczenia węgla niemieckim lokomotywu zajętym w tej służbie byłoby się dało uniknąć, gdyby władze polskie były zgodzonymi się do naszej prośby i otworzy linię kolejową przez Bydgoszcz, przez co dostawa węgla byłaby się stała możliwą.

W ciągu ubiegłych kilku miesięcy kilkakrotnie przemiliśmy władze polskie, aby to uczyniły, za każdym razem jednak spotkaliśmy się z odmową dla powodów wojskowych. Jest około 60 szkut zatrzymanych na mocy polskiego

zarządzenia w rzece Noteci, o których oddanie nasza Misja kilkakrotnie upraszała. Miało to mieć miejsce pod kontrolą sprzymierzeńczą dla użycia ich do transportów środków żywności. Tej prośbie władze polskie odmówiły, w chwili kiedy brak środków komunikacyjnych powoduje tyle cierpień ludzkich.

Dostawa środków żywności Polsce w miesiącu czerwcu była największą dostawą jaką się dotychczas dało wykonać drogą kolejową. Dostawy następują po sobie tak prędko, jak tylko transport kolejowy i wodny z Gdańska na to pozwala.

Zachowanie się Polskich Władz Wojskowych które odmawiały otwarcia linii kolejowej przez Zbąszyn, pomimo kilkakrotnych prośb Misji Żywnościowej doprowadziło w chwili, kiedy środki żywnościowe tak są skąpe do straty tysięcy ton kartofli wskutek zepsucia się ich tak że z wielką pewnością twierdzić można, że w żadnej części Europy do podobnego marnotrawstwa nie dopuszczono. Misja nasza uważa to oczywiste marnotrawstwo tak dalece nie do darowania, że Naczelny Dyrektor Pomocy dla Europy został o tem powiadomiony i prosił o szybkie dalsze raporty dotyczące ostatecznych zarządzeń Rządu Polskiego, zmierzających do uruchomienia ponownego dowozu środków żywności. Jeżeli niniejsza prośba nie odniesie pomyślnego skutku, Misja nasza uzna się za powołaną do doniesienia Dyrektorowi Naczelnemu Pomocy dla Europy, że Rząd Polski nie bierze udziału w akcji ratowniczej i że jej zdaniem, dowóz środków żywności powinien na przyszłość ustać.

Pozostaję, Panie, z wysokim szacunkiem

Wm.R. Grove

Naczelnik Misji